

## Z czego śmieją się Polacy?

Jacek Federowicz

W różnych wywiadach często zadawano mi pytanie: „Z czego śmieją się Polacy?”. Odpowiadałem, może nie bardzo grzecznie, że pytający powinien pochodzić trochę na różne przedstawienia kabaretowe, to będzie wiedział. A gdy ten ustępował, tłumacząc, że przecież to ja „siedzę w branży”, więc chodzę częściej i powinienem znać odpowiedź na to pytanie, odpowiadałem, zgodnie z prawdą zresztą, że nie wiem, bo gdybym wiedział, to pisałbym tylko bardzo śmieszne kawałki i zarabiał dużo pieniędzy. Poza tym nie można uogólniać. Polacy są różni, jednych śmieszy Mrozek, innych opowieści z koszar.

To bolesne wyznanie, ale rzeczywistość nigdy nie wiem, czy coś, co wystukałem sobie na klawiaturze komputera, wypowiedziane publicznie, wzbudzi reakcję widowni. Z tekstami satyrycznymi jest tak, że człowiek, który je prezentuje publicznie, ma obowiązek wywołania reakcji. To jest ten typ twórczości, który niestety nie może zadowolnić się cichym aplauzem, życzliwym uśmiechem czy entuzjastyczną nawet, ale bezgłośnie oceną. Między widzom przychodzącym na występ satyryka, komika, klauna a tym właśnie artystą zawarta zostaje swego rodzaju umowa: widz płaci, lub choćby tylko poświęca swój czas, i w zamian za to musi kilka razy roześmiać się i usłyszeć śmiech innych. Cisza jest niewywiązaniem się z umowy. Dlatego ubolewałem całe życie nad faktem, że nigdy nie umiem przewidzieć, kiedy publiczność rozśmieszy i z reguły - gdy czytałem jakiś tekst po raz pierwszy - publiczność przyjmowała martwą ciszą wszystkie momenty, które ja uważałem za szalenie dowcipne, śmiała się za to (na szczęście!) w wielu innych, ale zupełnie nieprzewidywanych przeze mnie momentach.

Każdy tekst, abym mógł go uznać za gotowy, musiał przejść kilka, czasem kilkanaście prób ogniowych z publicznością, która go współtworzyła, reagując lub milcząc. Po każdym wykonaniu skreślałem niewypały, a „trafione” przenosiłem do drugiej części, bo przecież na końcu trzeba mieć „pewniaki”, żeby zejść na brawach. A dlaczego tak się zwiergam? Dlatego, że postanowiłem - po raz pierwszy, jeszcze nigdy nie robiłem takich eksperymentów - podać przykład takiego monologu „w robocie”. Fragmenty niezupełnie „obstukane” są na początku, a te sprawdzone w dalszej części. Niektóre akapity już były w programach TVP, HBO i Polsatu. Będzie z tego może taki pożytek, że choć co prawda nie odpowiem na pytanie „z czego śmieją się Polacy?”, to dam przykłady „z czego śmieją się specyficzni Polacy, przychodzący na programy z udziałem niejakiego Federowicza i jemu podobnych”. Bo poniżej umieszczę tylko te fragmenty, które przeszły z powodzeniem test skuteczności, to znaczy wzbudzają śmiech słyszalny.

### Doniesienia bieżące

Dziś rano usłyszałem, że Jennifer Lopez urodziła bliźniaki. Uważam, że nie należy się tym niepokoić. Sytuacja zaczęłaby być groźna, gdyby za rok Jennifer Lopez urodziła Gosiewskiego.

Wreszcie zademonstrowano projekt Stadionu Narodowego, na którym ma się odbyć mecz inauguracyjny mistrzostw Euro 2012. Stadion jest pomyślany jako wielki koszt wiklinowy. Zagraniczny projektant odpierał krytyki wyjaśniając, że chciał jak najlepiej, że jest to nawiazanie do wkładu Polaków w rozwój cywilizacji światowej. Ale i tak dobrze, bo mógł nas uhonorować nawiazując np. do łapci z łyka. Jest tylko problem, co zrobić z takim wielkim kosztem po mistrzostwach. Minister Kopacz

Federowicz do str. 22

## Wiadomości Polonijne

### Reprywatyzacja

Poinformowała *Jadwiga Inglis*,  
International Correspondent/Los Angeles

Mianem „reprywatyzacji” określane jest zadośćuczynienie za pozbawienie danej osoby prawa własności, które w rzeczywistości sprowadza się do realizacji przysługującego prawa do odszkodowania. Jako proces - **reprywatyzacja** rozpoczyna się w następstwie wprowadzonych w życie aktów prawnych mocą których prywatni właściciele zostają pozbawieni swojej własności. W latach 1944 - 1962 w Polsce rządzonej przez nielegalną władzę jaką był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Krajowa Rada Narodowa wydane zostało mnóstwo rozporządzeń, ustaw i dekretoów, określanych obecnie jako akty nacjonalizacyjne, na podstawie których własność prywatna przeszła we władanie Państwa.

#### Akty nacjonalizacyjne dotyczyły m.in.:

**nieruchomości ziemskich** przejętych na podstawie dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, na mocy którego państwo weszło w posiadanie wielu majątków ziemskich o rozległych powierzchniach wraz z mieniem ruchomym i przedsiębiorstwami przemysłu rolnego, tłumacząc się przy tym koniecznością państwową i gospodarczą w celu lepszego wykorzystania i poprawy użyteczności ziemi mając na uwadze czynnik społeczny i dobro ogółu;

**przemysłu**, gdzie podstawowym zadaniem ówczesnych władz było upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu przez faktyczne przejmowanie fabryk, banków, zakładów przemysłowych, handlowych i transportowych; na początku tymczasowo w zarząd państwowy na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich oraz dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. o przymusowym zarządzie państwowym, później na stałe na podstawie ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym; jednocześnie nacjonalizacja przemysłu przebiegała na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej;

**gruntów warszawskich**, które na mocy dekretu z dnia 26 października 1945 r. owłasności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy przeszły na własność gminy, a następnie Skarbu Państwa; właściciele nieruchomości warszawskich zostali na mocy powyższego aktu pozbawieni prawa własności do gruntu, jednakże ten sam akt gwarantował im możliwość uzyskania prawa własności czasowej lub prawa zabudowy; w praktyce jak się okazało warszawiaczy nie tylko stracili grunty ale również budynki znajdujące się na tych gruntach; założeniem dekretu warszawskiego była komunalizacja gruntów w celu szybszej odbudowy zniszczonej przez działania wojenne stolicy, jednak problem odszkodowań dla warszawiaków za utracone w wyniku tej komunalizacji mienie do chwili obecnej nie został rozwiązany, a jedyna droga do uzyskania stosownej rekompensaty prowadzi przez sądy.

W chwili obecnej bezprawność wymienionych powyżej aktów nacjonalizacyjnych stanowi podstawę roszczeń byłych właścicieli oraz ich następców prawnych o naprawienie skutków tych zdarzeń, chociaż w wielu przypadkach spowodowały one nieodwracalne zmiany w prawie własności. Kodeks postępowania administracyjnego daje możliwość uchylecia krzywdzącej decyzji administracyjnej, która spowodowała

Reprywatyzacja do str. 24

### Czy lobby Izraela wygra wybory w USA?

*Iwo Cyprian Pogonowski*

www.pogonowski.com

Obawa przed skutkami zmian, o których mówi senator Obama, kandydat na prezydenta USA, szerzy się wśród członków lobby Izraela i jednocześnie znajduje poparcie wśród umiarkowanych Żydów w USA. Obecnie 65% Żydów w Izraelu popiera zawarcie pokoju z Palestyńczykami, według wskazań ONZ, włącznie z granicami z 1967 roku.

Lobby podejrzewa, że Obama ma mniej pro-izraelską orientację na Bliskim Wschodzie niż mieli wszyscy prezydenci od czasów Eisenhower'a. Dlatego na niektórych karykaturach Obama jest pokazywany jako „Islamofil” lub „ukryty muzułmanin.” Lobby jest niezadowolone i jeden z działaczy Malcom Hoenlein, niedawno powiedział w Jeruzolimie: „Mętne gadanie o nieokreślonych zmianach spowoduje kłopoty.”

Lobby obawia się rad umiarkowanych Żydów dawanych Obamie, który zawsze przemawiał przeciwko wojnie z Irakiem i nie uznaje elity wojsk Iranu za terrorystów jak to czyni Hillary Clinton, „kandydatka najlepsza dla Żydów.” Coraz więcej Amerykanów włącznie z umiarkowanymi Żydami, uważa, że Izrael łamie prawa międzynarodowe i stosuje apartheid wobec Arabów.

Abe Foxman, radykalny syjonista, nawołuje żeby Obama przestał zadawać się z jego pastorem, Jeremiad Wright, krytykiem żydowskiego apartheidu w Palestynie. Jak dotąd Obama tego nie zrobił, co spowodowało krytykę lobby, że Obama ma „podejrzaną pogląd” na sprawę Bliskiego Wschodu, zwłaszcza, że senator Obama nawołuje do pertraktacji z Teheranem i już w 1998 jadł obiad razem z profesorem Columbia University, Palestyńczykiem nazwiskiem Edward Said, ostrym krytykiem neokonserwatyizmu, oraz jako student przyjaźnił się ze znanym Palestyńczykiem, Rashid'em Khalidi'm.

Ed Lasky, wydawca radykalnie syjonistycznego pisma „American Thinker,” demaskuje senatora Obamę, jako niby wroga Izraela, który tylko udaje przyjaciela Żydów. Wtórzuje mu Marty Peretz z „The New Republic” i zarzuca Obamie, że opiera się na radach Zbigniewa Brzezińskiego, Samantha Power i Roberta Malley'a, którzy bronią praw ludzkich Palestyńczyków i popierają podział Palestyny na dwa państwa, według planu ONZ. Ponad siedemdziesięć letni Brzeziński, były architekt polityki prezydenta Jimmy Carter'a, jest uważany za czołowego geopolityka w Waszyngtonie, wsławił się on krytyką napadu USA na Irak „dla dobra Izraela.”

Obama nie spełnił żądań znanego „polakożercy” Alan'a Dershowitz'a, żeby usunął on Brzezińskiego z grona swoich doradców. Brzeziński jest krytykowany przez lobby Izraela, ponieważ od trzydziestu lat nawołuje do sprawiedliwego załatwienia konfliktu w Palestynie. W tym czasie, pod skrzydłami lobby w Waszyngtonie, 400,000 nielegalnych osadników żydowskich osiedliło się na ziemiach Palestyńczyków.

Jeżeli Obama zostanie kandydatem partii demokratycznej, to sprawa konfliktu w Palestynie stanie się przedmiotem dyskusji w czasie wyborów i ataków ze strony lobby Izraela. Odezwą się wtedy ci Żydzi, którzy popierają sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu w Palestynie i których nie dopuszczało do głosu lobby Izraela, razem z głosami Arabów żyjących w USA, którzy popierają Obamę. Być może w następnych wyborach prezydenckich nie będzie poruszana

Pogonowski - Wybory do str. 24

### W jaki sposób można uzyskać wizę amerykańską?

*Christopher A. Kerosky*

Tłumaczenie: Ewa Szafranska

#### Okrzesowe wizy biznesowe

**Pytanie:** *Wśród imigrantów krąży tak wiele sprzecznych informacji na temat możliwości legalnego pobytu w USA, że nie wiem, komu należy wierzyć. Wiele osób twierdzi, że jest to dość łatwe, o ile ma się pracodawcę, inni uważają, że nawet wtedy jest to prawie niemożliwe. Jakie wobec tego istnieją kategorie wiz, o które mogą starać się osoby, które mają zatrudnienie?*

**Odpowiedź:** *Praktycznie każdego dnia klienci proszą mnie o wskazanie różnych sposobów, dzięki którym dana osoba mogłaby przyjechać do USA lub pozostać tu w zgodności z przepisami prawa. Większość osób nie ma tu bliskich krewnych, którzy mogliby ich sponsorować. Pozostaje im więc skorzystanie z pośrednictwa pracodawcy. Poniżej przedstawiam podsumowanie podstawowych rodzajów wiz nieimigracyjnych oraz imigracyjnych, o które można się starać na podstawie różnych form zatrudnienia.*

Oto ogólny, krótki przegląd aktualnego ustawodawstwa amerykańskiego w zakresie możliwości uzyskania tymczasowego pobytu w USA poprzez zatrudnienie lub dla celów biznesowych.

Istnieje kilka różnych rodzajów wiz nieimigracyjnych. Poniżej przedstawione zostały najbardziej

znane:

B-1 - Wizy biznesowe; zwykle ważne przez okres sześciu miesięcy lub krócej, mogą być przedłużane;

E - Umowy handlowe lub wizy inwestorskie;

F-1 - Wizy studenckie;

H-1 - Wizy profesjonalne z prawem do pracy w firmie sponsorującej, ważne przez okres do 7 lat. Zwykle wymagany jest w tym przypadku stopień naukowy;

L-1 - Wizy związane z przesunięciami pracowników w obrębie powiązanych ze sobą firm, sponsorowane przez firmy z zagranicy we współpracy z odpowiednimi firmami w USA, pozwalające na legalną pracę w firmie sponsorującej;

O/P - Wizy dla artystów lub osób prowadzących imprezy rozrywkowe.

Osoby otrzymujące tego typu wizy mają prawo legalnego pobytu w Stanach Zjednoczonych przez pewien określony czas i w większości przypadków są zobowiązane do udowodnienia zamiaru powrotu do ich rodzinnego kraju po zakończeniu tymczasowego pobytu w USA.

Osoby ubiegające się o wyżej wymienione wizy za granicą są dwukrotnie sprawdzane co do zasadności uzyskania wizy zanim przybędą do USA. Wydział Konsularny Departamentu Stanu decyduje o tym, czy przybycie danej osoby do USA spełnia warunki jednej z powyższych kategorii wizowych i czy dana osoba spełnia wszelkie inne wymagane kryteria przed przyjazdem do Stanów Zjednoczonych. Wszyskie osoby przybywające na teren USA, nie będące imigrantami, są sprawdzani przez Amerykański Urząd ds. Obywatelstwa i Imigracji (USCIS) w celu potwierdzenia ich kwalifikacji oraz ustalenia długości ich pobytu na terenie Stanów Zjednoczonych.

Realizacja tego procesu przy przekraczaniu granicy USA stała się w ciągu ostatnich lat nieco trudniejsza, jako że urzędnicy dogłębnie badają przyczyny przybycia do USA każdej z osób zanim pozwolą im na przekroczenie granicy Stanów Zjednoczonych.

#### Uzyskanie prawa stłego pobytu poprzez zatrudnienie

Oto ogólny, krótki przegląd aktualnego ustawodawstwa amerykańskiego

Kerosky do str. 23